

Cenzura a powieści Teodora Parnickiego

Publikowane recenzje pochodzą z przechowywanego w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) w Warszawie zespołu dokumentów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPIW). Należy zaznaczyć, że najprawdopodobniej nie są to wszystkie materiały znajdujące się w tym obszernym zbiorze, którego opis inwentaryzacyjny nie ułatwia kwerendy.

Większość publikowanych tutaj dokumentów znaleziona została w teczce PAX-u, wydawnictwa ogłaszającego najwięcej dzieł pisarza. Jest to zbiór: „Recenzje z publikacji nieperiodycznych. IW PAX. Litera P. 1956–1971” (sygn. 1024), zawierający obok dotyczących powieści Parnickiego tekstów cenzorskich także m.in. podania PAX-u o udzielenie zezwolenia na skład bez czytania, na druk, na zatwierdzenie obwolot, tekstów na skrzydełka obwolot, zatwierdzenie okładek, ilustracji, wklejek, kart tytułowych, opasek na tomy, errat, o udzielenie zezwolenia na rozpowszechnianie, o wyrażenie zgody na zwiększenie nakładu („W związku z napływającymi licznymi zamówieniami na w/w książkę prosimy o wyrażenie zgody na powiększenie nakładu o 2.000 egzemplarzy (łącznie 12.000 + 350)” – dot. *Zabij Kleopatrze*, wrzesień 1968, k. 145), a także np. prośby o przyspieszenie udzielenia zezwolenia na druk wznowienia. Jest to typowa korespondencja między wydawnictwami a GUKPPIW. Zgromadzona w tej teczce dotyczy książek: *Aecjusz – ostatni Rzymianin*, *I u możliwych dziwny*, *Inne życie Kleopatry*, *Koniec „Zgody Narodów”*, *Opowiadania i szkice*, *Słowo i ciało*, *Śmierć Aecjusza*, *Srebrne orły*, *Twarz księżycy*, *Tylko Beatrycze*, *Zabij Kleopatrze*, *Koła na piasku*. Publikowane recenzje dziewięciu z tych książek to jedyne tego typu teksty znajdujące się we wskazanej teczce; recenzja wydanej również przez PAX *Muzy dalekich podróży* znajduje się w innej teczce („Recenzje i ingerencje w publikacjach nieperiodycznych. IW PAX, rok 1970”, sygn. 874).

Recenzje zamieszczone dalej, publikowane bez podania nazwisk, nie są anonimowe. W tekstach zachowana została oryginalna pisownia (nierzadko z błędami ortograficznymi) i interpunkcja, poprawiono jedynie literówki – inne korekty sygnalizowane są w nawiasie kwadratowym; wszelkie adnotacje w nawiasach kwadratowych to uwagi przygotowującego tekst do druku. Wyróżnienia (podczas przepisywania zamienione z podkreśleń na druk rozstrzelony) pochodzą od autorów recenzji.

Dokumentem zamykającym publikowane materiały źródłowe jest pismo redaktora naczelnego PIW, Romany Granas, dotyczące II tomu *Nowej baśni*. Jest to jedyny przykład tego typu „dyplomatycznej” korespondencji dotyczącej powieści Parnickiego, jaki odnaleziony został w AAN; „negocjacyjny” charakter pisma tłumaczyć może uwagę: „Wykreśliliśmy parę fragmentów niekoniecznych dla całości książki, a ilościowo pomnażających to zagadnienie” – uwagę niekoniecznie zgodną z prawdą, być może stanowiącą jedynie wybieg redaktorów umożliwiający pomyślną publikację powieści (w 10 tys. egzemplarzy), która mogła wzbudzić zastrzeżenia urzędników (por. publikowaną recenzję).

Srebrne orły, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 1024, k. 89.

Data napisania recenzji: 08.08.1956; rkps.

Srebrne orły T. Parnickiego stanowią powieść historyczną z przełomu X i XI w[.], okresu kształtowania się państwowości polskiej.

Ukazuje ona szereg wydarzeń związanych z wzrastającym wśród Słowian chrześcijaństwem, rozgrywki polityczne w Rzymie, machinacje feudałów germańskich w stosunku do Słowian, a wreszcie wysiłki tych ostatnich w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa z zachodu w oparciu o wszechpotężny Rzym.

Reprezentując katolicką tendencję w historiografii, Parnicki konsekwentnie usiłuje zwiększyć rolę Rzymu w początkach powstania państwa polskiego, wskazać na konstruktywną rolę chrześcijaństwa wśród Słowian. Oceniając pozycję z tego punktu widzenia można wysunąć wobec niej szereg zastrzeżeń natury ogólnohistorycznej.

Niezależnie jednak od tego, przyznać należy, że *Srebrne orły* odznaczają się wysokim poziomem literackim i artystycznym. Z tego też względu wydaje się, że brak jest podstaw do nieudzielenia zezwolenia na wydanie tej niewątpliwie oczekiwanej przez wielu czytelników powieści.

Aecjusz – ostatni Rzymianin, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 1024, k. 38.

Data napisania recenzji: 13.10.1956; rkps.

Jest to powieść z okresu upadku potęgi Rzymu. Bohaterem jest syn italskiego chłopca Aecjusz który z żelaznym uporem i konsekwencją pnie się w górę i w rezultacie staje się faktycznym władcą rzymskiej potęgi. Cała powieść to właśnie historia jego życia aż do chwili gdy zrealizowane zostają najzuchwalsze plany – do chwili zabezpieczenia tronu rzymskiego dla swego syna. Realizacji tego celu podporządkowuje Aecjusz wszystko, nawet z miłością i religią. Powieść jest ciekawa, napisana ładnym językiem – zastrzeżeń cenzorskich nie budzi.

Koniec „Zgody Narodów”, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 1024, k. 61.

Data napisania recenzji: 06.11.1957; mps; u dołu recenzji odręczny dopisek z parafką (z tą samą datą): „Zgadzam się z opinią”.

Powieść historyczno-psychologiczna. Akcja toczy się w Baktrii – jednym z państw greckich, powstałych z rozpadu imperium Aleksandra Wielkiego („diadochaty”). Pewien wycinek dziejów tego państwa – a ściślej zjednoczenie państw – mianowicie pierwsze ćwierćwiecze II w[.] przed naszą erą jest tutaj opisany głównie przez przeżycia Heliodora, szefa służby bezpieczeństwa Eutydemidów, na pokładzie okrętu „Zgoda Narodów”. Podczas wyprawy głowy rodu królewskiego do Indii, powstaje cały szereg trudności wewnętrznych i zewnętrznych dla kraju (m.in. groźba buntu, inwazji ludów ościennych itp.), które jednakże kończą się i dla państwa i dla Heliodora szczęśliwie, głównie dzięki pomocy tajemniczego Hindusa, filozofa-„bezpieczniaka” – Mankurasa.

Obszerna ta powieść (przeszło 600 stron) jest pełna najrozmaitszych wątków, mniej lub bardziej rozbudowanych oraz mniej lub bardziej związanych z głównym bohaterem (np. wątek Leptynasa, Orestesa, Spitamenesa, Teodora itd). Jest ona również mocno wysyczona szczegółami historycznymi, geograficzno-„podróżniczymi” i dyskusjami filozoficzno-religijnymi. Jeśli dodamy do tego długie opisy różnych perypetii miłosnych, głównie Dionei, żony Heliodora oraz analizy psychologiczne Heliodora czy Leptynasa, to otrzymamy całość niezwykle nieprzejrzystą i do tego jeszcze napisaną b. ciężkim, mało czytelnym językiem.

Powieść może nasuwać pewne analogie z aktualną rzeczywistością (sam wybór bohatera – szefa bezpieczeństwa i jego zmiennych losów, system podsłuchów na okręcie, problematyka współżycia podbitych narodów z panami greckimi itp.), które w szczególności mogłyby nasunąć fragmenty na s. 11, 46–47, 87–90, 537–538, 596, 636. Jeśli byłyby to nawet zamierzone aluzje ze strony autora, to jednak cierpią one na brak koncentryczności, nie dając w efekcie jakiejś generalnej, a szkodliwej idei przewodniej. Poza tym te ewentualne analogie są przygnięcione natłokiem osób i zdarzeń, nużącym psychologizmem oraz trudnością języka.

Wobec powyższego – udzielenie zezwolenia nie budzi wątpliwości.

Twarz księżycy, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 1024, k. 113.

Data napisania recenzji: 07.02.1961; rkps.

Jest to jeszcze jedna powieść Teodora Parnickiego, poświęcona starożytności. Bohaterką jest branka jednego z rzymskich wojów, Mitroania, jak wynika z jej relacji, córka królewskiego rodu. Powieść jest napisana bardzo trudnym językiem, zawiera szereg wątków niesły-

chaniu powikłanych w czasie i przestrzeni i totalistycznie [?] w to wszystko wplątany tłum bohaterów. Niektórzy z nich przeprowadzają skomplikowane gry polityczne czy walczą w imię szerzącej się nowej religii Chrystusowej i ten akcent dominuje w drugiej części i zakończeniu książki. Zastrzeżeń nie mam.

Nowa baśń, cz. 1: Robotnicy wezwani o jedenastej, PIW

AAN, GUKPPIW, sygn. 745, k. 111–116.

Data napisania recenzji: 23.02.1962; rękopis na arkuszu recenzenckim oraz maszynopis z tekstem przepisany na papierze podaniowym; pod podpisem recenzentki na maszynopisie uwaga czerwonym długopisem z datą 21.03.1962 i parafką: „Zezwolenie na druk uzgodnione z t. Łazebnikiem [?]”.

Jest to utwór b. dziwny, filozoficzny, który trudno zaklasyfikować formalnie, jako należący do takiego lub innego rodzaju literackiego. W każdym razie nie jest to powieść. Akcja (jeśli można to tak nazwać) toczy się w wieku XI. Zasadniczo istotę książki stanowią rozmowy przeprowadzane na jawie lub we śnie, czy też w malignie – przez osoby tu występujące. Autor przemieszał postaci historyczne z postaciami znanymi z legend i sag – i moim zdaniem świadomie zignorował nie tylko prawdę historyczną, ale i wszelkie prawdopodobieństwo. Wystarczy wspomnieć, że arcybiskup Grenlandii Eryk dociera do Tollanu (państwa Azteków) w okresie po upadku jego pod naporem Cziczimeków – a więc na 300 lat przed urodzeniem Kolumba.

Istotną treścią tego utworu jest polemika nad istotą i zadaniem Kościoła w ówczesnym świecie. Autor sam nie daje odpowiedzi – przynajmniej w 1-szej części. Jej motywem przewodnim jest przypowieść Mateusza z Ewangelii o robotnikach w winnicy, która zawiera tezę, że „ostatni będą pierwszymi”. Teza ta ma według autora dwojakie zastosowanie: polityczne, gdyż kościół jako instytucja ponadnarodowa musi czuwać by narody najmłodsze w łonie chrześcijaństwa były równouprawnione, oraz w dziedzinie społecznej, gdzie zadaniem jego powinno być popieranie uciemnionych przeciwko możnym tego świata (str. 241).

Parnicki zastosował w tym dziele pewną, bardzo dziwną formę metafory. Otóż w chwili śmierci dusza jego bohatera, arcybiskupa Arona, wciela się kolejno w ciała kilku po sobie następujących działaczy katolickich, kieruje nimi, prowadzi z nimi dysputy, daje nastawienia, wpływa na ich losy. Tą, z gruntu heretycką myślą chciał Parnicki, moim zdaniem, zaznaczyć ciągłość Kościoła jako instytucji i jako idei. Zadanie chronienia tej ciągłości przekazują umierający żywym, jak sztafetę, ci ostatni poświęcają zaś dla tego zadania życie, mimo że przedtem mogli być zwolennikami rozłamu (np. *casus Stanisław Szczepanowski*).

Nie ma w tym dziele nic z religianctwa lub dewocji. Kościół katolicki jest w nim pojmowany jako instytucja działająca w dziedzinie ideologii, etyki, wyższej myśli politycznej, wnoszącej ogólnoludzkie wartości w ówczesne barbarzyńskie społeczeństwa.

Jest tu zawarty wszakże i problem cenzorski i to jaknajbardziej nieoczekiwany – a mianowicie kwestia żydowska. Jedną z głównych postaci książki jest Łukasz, Żydzięta, arcybiskup Nowogrodu. Jest to z pochodzenia Chazar, a więc były wyznawca judaizmu. I on właśnie propaguje myśl rozbicia Kościoła katolickiego i stworzenia odrębnego, słowiańskiego. W dyspucie z Aronem często pada ze strony tego ostatniego aluzja (jako argument) do jego pochodzenia (str. 58, 59, 61–62, 75). Ponieważ jednak Łukasz na skutek śmierci znika z kart książki, a jego uczeń, Stanisław, odstępuje od swych zamiarów, przeto i problem jest nieistotny.

Ale niezależnie od tego epizodu kwestia żydowskości przewija się przez całą książkę. Nie ma tu problemu narodu żydowskiego jako takiego, lub jego członków. Żydowskość jest to według autora pewna cecha Kościoła. Jedni z polemistów mówiąc o żydowskości mają na myśli kosmopolityzm tej instytucji i to w znaczeniu jaknajbardziej pejoratywnym, inni rozumieją pod tym pochodzenie i sedno religii chrześcijańskiej, pochodzącej od żydów i noszącej w sobie ich cechy. W dysputach panujących niepodzielnie w utworze ataki na „żydowskość” (brzmiące czasem jak wypowiedzi bardzo współczesne) są przeważnie odpięane przez oponentów, a więc zwolenników niepodzielnego Kościoła (str. str. 58, 59, 61–2, 75, 114, 136–7, 138–40, 155–6, 191, 204, 213, 260).

Jak już zaznaczyłam, niektóre ustępy brzmią dość aktualnie mimo że problem jest tak odległy w czasie i w problematyce – są nieprzyjemne, drażliwe [słowa po myślniku są w maszynopisie zamazane]. Uważam jednak, że w tej powieści nie należy ingerować ze względu na jej nieprzystępność [w maszynopisie ostatnie słowo zamazane i poprawione na „elitarność”]. Jest tu zawarta nietylko trudna problematyka, zawiła forma – ale trzeba również wziąć pod uwagę niesłychanie skomplikowany język, niedostępną, nawet dla przeciętnego inteligenta, metafizykę i brak fabuły.

W związku z tym zastanawiam się, dla kogo drukuje wydawnictwo 10 000 egz. Nakład wydaje mi się stanowczo za duży.

Tylko Beatrycze, PAX

AAN, GUKPPiW, sygn. 1024, k. 133–134.

Brak daty napisania recenzji; mps.

Recenzja napisana na dwóch kartkach podaniowych, a nie na arkuszu recenzyjnym.

Akcja książki odnosi się do wydarzeń historycznych początku XIV w. W Awinionie na dworze papieża Jana XXII zjawia się młodzienc,

zwany Stanisławem Polakiem, legitymując się listem polecającym Ryczezy Elżbiety, królowej Czech i córki Przemysława II polskiego, i przedkładając pod sąd papieża (i jako najwyższego kapłana i jako wybitnego mędrca i prawnika) swoją sprawę. Sprawa to bardzo skomplikowana, a tok narracji tę autentyczną komplikację doprowadza do absurdu niemal, czyniąc z książki niezwykle interesujący rebus, którego ostateczne i niedwuznaczne rozwiązanie jest – zdaniem cenzora – niewykonalne.

Wytrawny krytyk literacki, A. Kijowski, recenzując pierwszą część cyklu, którego część stanowi *Tylko Beatrycze*, książkę *Nowa Baśń* [sic!], pisał m.in.: „Powieści Parnickiego są zawsze oparte na rozumowaniu zakazanym w historii, na rozumowaniu w trybie »co by było gdyby ...« Dlatego też nie są to w ścisłym znaczeniu powieści historyczne, lecz raczej historiozoficzne fantazje. [...] ... pisane są kabalistycznym językiem i tworzone metodą kabały. *Nowa baśń* jest miejscami zupełnie niezrozumiała, lecz w trakcie lektury czytelnik nabiera przekonania, że ten styl właśnie jest jedynie możliwy i że właśnie jego ciemność stanowi siłę atrakcyjną utworu” („Twórczość” 1962, nr 10).

Powyższe cytaty przytoczono nie tylko w obronie książki, ale także i na usprawiedliwienie cenzora. Bo właściwie streszczenie wątków jest niemożliwe, a każda próba interpretacji może okazać się ryzykowna i tendencyjna.

Stanisław Polak, diakon obrządku greckiego, które to święcenie zatwierdzone zostało przez biskupa katolickiego za cenę drobnej, lecz niezwykle istotnej informacji (o czym poniżej), według własnego oświadczenia przyczynił się do spalenia przez zbuntowanych chłopów wsi Mochy – dworu wraz ze znajdującymi się w nim trzema cystersami, wśród których znajdował się domniemany ojciec bohatera. Na podstawie zeznań, spisanych przez Stanisława, papież stosując dedukcję, analizę i sylogizmy zaczyna gmatwać sprawę. Więc choćby zagadnienie pochodzenia Stanisława. Matką jego jest młynarzówna z Niałku, ale ojcem? Ojcem może być równie dobrze król Przemysław, jeden z jego dworzan, Erling Norweg, cysters Bernard (zresztą, kto wie, może Erling i Bernard to jedna osoba), jakiś Tatar. W pewnym momencie zaczyna się kwestionować dotąd niewątpliwe macierzyństwo młynarzówny i suponuje się Stanisławowi, że jest żydowskim podrzutkiem. To nagromadzenie propozycji odnośnie ojcostwa Stanisława nie jest przypadkowe, lecz jest wyrazem przekonania autora, że przyszłość ludzkości leży w krzyżowaniu ras, w jedności świata. Jest to teza piękna, można ją nawet traktować jako swoisty sposób walki z rasizmem. Dlatego właśnie autorowi nie zależy na ostatecznym ustaleniu, kim był ojciec jego bohatera.

Dla Stanisława zresztą także nie jego pochodzenie jest najistotniejsze. Przede wszystkim pragnie on otrzymać określoną pokutę za zbrodnię mnicho-, a może i ojcobójstwa. Pokutą tą ma być podróż do „drugiego świata”, czyli do Ameryki, gdzie spodziewa się znaleźć czyściec. Według świadectwa Dante Alighieri właśnie w czyścicu znajduje się król czeski, Wacław – Stanisław chce uzyskać jego zgodę na realizację miłości, jaka łączy go z jego Beatrycze, wdową po Wacławie, Rychezą Elżbietą. Miłosny ten wątek komplikują takie szczegóły, jak niewyjaśnione pochodzenie Reiczki (może są ze Stanisławem przyrodnim rodzeństwem), nieustalona osobowość (dubluje ją wszędzie przyjaciółka, Joanna), wreszcie herezja, której rzecznikzką rzekomo ma być królowa Czech.

Ale to wszystko, w ostatecznym rezultacie, jest nieistotne. Stanisław nie popłynie do Ameryki, choć popłynie do czyścica. Czyścicem dla niego będzie właśnie pokuta – popłynie do Gdańska jako kolektor świętopietrza. Swego czasu uzyskał od biskupa włocławskiego potwierdzenie święceń diakona, ponieważ przekazał mu podpatrzony wśród Tatarów system zbierania podatków jako system, który umożliwi podniesienie wpływów ze świętopietrza. Teraz ceną, jaką zapłaci Władysław Łokietek za koronę polską, będzie zgoda na zastosowanie tego systemu na terenie wszystkich ziem polskich – świętopietrze zbierane pogłównie a nie podymnie. Stanisław będzie ściągał świętopietrze z polskich chłopów, których i tak cisną Krzyżacy – i to właśnie będzie jego czyściec. Ale Krzyżacy nie chcą się zgodzić na nowy system świętopietrza – jeżeli Stanisławowi uda się go wprowadzić, wówczas papież uzna prawa polski do tych ziem.

Gdyby za wydaniem książki przemawiały tylko dwie wyżej wymienione tezy (tj. problem mieszańców i przynależności państwowej ziem zagrabionych przez Krzyżaków), to już by wystarczyło. Ale trzeba pamiętać zarazem, że wśród współczesnych pisarzy polskich Parnicki jest najwybitniejszym mistrzem pięknej polszczyzny, a jego propozycja intelektualnej powieści historycznej, pozbawionej hurrapatriotyzmu i nachalnej dydaktyki, jest w dziełach literatury polskiej pozycją stałą i już nie podlegającą dyskusji.

Nowa baśń, cz. 2: Czas siania i czas zbierania, PIW

AAN, GUKPPiW, sygn. 768, k. 468–469.

Data napisania recenzji: 18.04.1963; rękopis na arkuszu recenzentkim i maszynopis z tekstem przepisany na papierze podaniowym; brak załączonych „szczotek” cenzorskich; autorka recenzji – ta sama jak w przypadku cz. 1 *Nowej baśni*.

Parnicki w dziele swym, jako całości, rozpatruje problemy związane z rozprzestrzenianiem się chrześcijaństwa, jako instytucji i jako

ideologii, zarówno przestrzennie, jak i przenikaniem jego w głąb społeczeństw. Zagadnienie sytuacji nowochrześciance, zarówno całych narodów (w cz. I akcja toczy się w XI-XII w.) – jak i części społeczeństw (w cz. II Żydzi w Hiszpanii) – jest osią, wokół której obraca się niesłychanie skomplikowana konstrukcja tych utworów. Już motto cz. I wskazywało, że dla autora sytuacja nowochrześciance w łonie chrześcijaństwa jest sednem sprawy, której drugim aspektem jest odwieczna walka maluczkich z wielmożami.

W II cz. zatytułowanej *Czas siania i czas zbierania* nowochrześciance są Żydzi (akcja – o ile takiego sformułowania można tu użyć – toczy się w XV-XVI w.) – nowonawróceni chrześcijanie w łonie społeczeństw chrześcijańskich. Chrzt przyjęli na skutek przesładowań czy wyrachowania. Przytaczane w tej książce tajne zapiski biskupów de Santa Maria, ojca (byłego Salomona Ha Lewi) i syna, obnażają do rdzenia bezwzględną walkę polityczną, jaka toczyła się między „starymi” i „nowymi” chrześcijanami – walkę w której cele uświęcały wszelkie środki jak np. nowochrześciance by zdobyć nowych współwyznawców a tym samym swą pozycję w stosunku do społeczeństw chrześcijańskich, byli zwolennikami jaknajbardziej bezwzględnych metod inkwizycyjnych (Paweł de Santa Maria sam był inkwizytorem), podczas gdy „starzy”, którym nie zależało na osłabieniu swej sytuacji, stali na stanowisku tolerancji i chronienia Żydów przed przesładowaniami. Charakterystyczne są ustępy zakreślone na szpaltach 94, 95, 127–8, 141 – wybrane przykładowo, gdyż jak już wspomniałam, te zagadnienia są osią całego utworu[.]

I u możnych dziwny, PAX

AAN, GUKPPiW, sygn. 1024, k. 49.

Data napisania recenzji: 21.04.1964; rkps.

Nowa powieść Parnickiego stanowi jeszcze jedno potwierdzenie wyboru nowej drogi twórczej pisarza. Całość niewiele przypomina kanon klasycznej powieści. Ujęta w formę tajemniczej, zaszyfrowanej wymiany korespondencji wśród rozsianych po całym świecie dostojników zakonu Jezuitów i ich „agentów-misjonarzy” – stanowiących ważne ogniwo w sieci zarzucanej przez Stowarzyszenie Jezusowe na XVII-wieczną Europę.

Bez zastrzeżeń[.]

Koła na piasku, PAX

AAN, GUKPPiW, sygn. 1024, k. 140.

Data napisania recenzji: 24.04.1966; rkps; recenzja napisana na odwołanie podania PAX-u o udzielenie zezwolenia na druk, a nie na arkuszu recenzyjnym. Książka w formie listów uwięzionego w Rzymie okresu cesarów człowieka do ukochanej kobiety. Powierzchnownie rzecz biorąc retrospektywnie przedstawiają one spłot okoliczności, które spo-

wodowały jego uwięzienie. Głębokie podteksty mogą być rozlicznie interpretowane. Druga warstwa książki – to pratemat autora o wszechjedności człowieka i wszystkich ludzi. Trzecia – może budzić kontrowersje, ponieważ zajmuje się m.in. zagadnieniem boskiego pierwiastka w człowieku (ale rzecz traktowana szerzej niż tzw. dusza), dehumanizacji człowieka przez wynalazki techniczne i szeroko pojętym problemem władzy w warunkach ustroju totalitarnego. Warstwa ta ukryta jest głęboko, ale – o ile sądzić można – nie zawiera żadnego niebezpieczeństwa. Recepcja książki utrudniona z uwagi na właściwość języka i stylu autora.

Twarz księżycy, cz. 3, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 1024, k. 123.

Data napisania recenzji: 16.09.1967; rkps.

Jest to nowa część poprzednio wydanych II części *Twary księżycy*. Akcja toczy się w w[...] 8, bohaterami jej są Mitroanidzi – potomkowie matki cesarów. Jest to nowy typ powieści historycznej – bez określonej, zwartej fabuły, umiejscowienia wśród zdarzeń historycznych, Parnicki zarysowuje swoją koncepcję historiozof. o ideacjonalnym charakterze pewnych kultur.

Kształtowanie procesów dziejowych opiera się w tej powieści na połączeniu różnych systemów kulturoznawczych. Bohaterowie książki – Maski – dążą do uzyskania wolności – wydobycia z wody twarzy księżycy.

Książka nie budzi zastrzeżeń cenzorskich.

Inne życie Kleopatry, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 1024, k. 54.

Data przekazania recenzentowi: 16.02.1969; data napisania recenzji:

25.02.1969; rkps.

Inne życie Kleopatry stanowi kontynuację wątków *Nowej baśni, I u możnych dziwny, Zabij Kleopatrze*; jest kontynuacją także pod względem formalnym – zerwaniem z historyzmem dla historyzmu. Parnicki, jak zawsze, bierze na kanwę problemy wielkich przełomów, kryzysów politycznych, ścieranie się i przenikanie odrębnych ras, cywilizacji, religii, światopoglądów. W *Innym życiu Kleopatry* są to lata 1831–1859.

Odejście od tradycyjnych wzorów powieści historycznej pozwala mu na wykorzystanie elementów fantastyki – podróży w czasie i przestrzeni. Autor każdemu faktowi przeciwstawia całą gamę alternatyw myślowych, każda z postaci zanim zrobi choć jeden krok, rozważy dziesiątki najrozmaitszych możliwości (stąd sprzeczne wersje tych samych wydarzeń, dorzucanie coraz to nowych faktów). Zastosowanie właśnie tego chwytu pozwala na przeprowadzanie spekulatywnych wywodów w formie dialogu urojonego z rzeko-

mym oponentem. Stylizowany język powieści sprawia wrażenie jakby była ona tłumaczeniem klasycznej prozy łacińskiej.

Parnicki nazywa swoją książkę „powieścią historyczno-fantastyczną”, ponadto osoby w niej występujące, określają ją jako powieść współczesną, co jest na pewno prawdą. Choć akcja toczy [?] się niemal na całym świecie (najmniej w Polsce!), jest to niewątpliwie książka o Polsce, o polskich problemach, których nie sposób zrozumieć bez cofnięcia się w przeszłość, pokazania ich na szerokim tle historii (czasowym i przestrzennym).

Za naczelną problem wypada uznać problem współistnienia dwóch postaw, dwóch światopoglądów: socjalizmu i katolicyzmu, wiary (s. 98, 170). Temu problemowi podporządkowane są wszystkie inne: narodowości (s. 78–82, 255), wiary (s. 234, 286, 305–315, 326, 328, 330–333, 357, 362, 378, 397), sprzeczności klasowych (190–195, 380–383, 387–391), postępu ludzkości (s. 347, 400–403, 415–416) itd. Jednocześnie Parnicki przypisuje szczególną rolę dziejotwórczą „mieszkańcom” (w sensie etnicznym i społecznym s. 41, 84, 129, 145–152, 182, 212, 230–231, 255, 263, 334, 341, 342, 347, 351, 427–428, 444) – oni są siłą motoryczną postępu.

Jeszcze jednym ważnym problemem zarówno dla ideologii, jak i literatury (w tym wypadku romantycznej) jest „Ewald” (s. 109, 449 i dalsze). Chodzi tu o motyw z Biblii i różne jego interpretowanie na przestrzeni wieków. Właśnie ten motyw posłuży bohaterom *Innego życia...* do rozważań czy Cierpiącym Sługą Boga jest jednostka czy cały naród. Nazwisko Ewald jest tu sygnałem wywoławczym, bowiem ten duński poeta i dramatopisarz po raz pierwszy wskazał na naród, nie na jednostkę, jako odkupiciela i nosiciela wielkich idei.

O wszystkich tych problemach w całej swojej złożoności dyskutują, a nawet walczą o nie bohaterowie powieści. Aby ogarnąć tak szeroki okres dziejów występują postaci z różnych epok (np. Kleopatra – bo i ona walczyła o przywrócenie potęgi swego państwa, popierała również kult bogów).

Dlatego bohaterowie powieści uwikłani są w chronologię, powracają wątki, sytuacje, wspomnienia – jest to zabieg świadomy, aby narzucić porządek problemowy. Mamy tu do czynienia z czymś co przypomina sagę rodzinną, obraz losów kilku pokoleń rodziny PARZNICKI, występującej pod różnymi nazwiskami, spokrewnionej z wszystkimi rasami, uwikłanych w historię. To właśnie działalność rodziny Parznicki spowoduje powstanie *Innego życia...*, z którą to powieścią staną do walki siły reprezentujące absolutyzm oświecony, poglądy Feuerbacha (a więc walkę z wszelką religią w ogóle), ojczyźnianą. Ten etap walki nie zakończy się zwycięstwem *Innego życia...* (ale istnieją bruliony materiałów do *Innego życia...*), ponadto są „mieszkańcy”, oni nie spoczną na laurach, są zbuntowani (np. Joasia s. 441, 444), więc na tym etapie nie zakończy się walka, powsta-

nie jeszcze inne życie Kleopatry. W tym czasie jest już *Manifest Komunistyczny*, ale są również zwolennicy Feuerbacha i jego napędowej historii, a dającej w zamian państwo idealne bez religii, za to w próżni społecznej i historycznej. Takie poglądy cofają „mieszkańców” m.in. Antczaka, mieszańca społecznego, o dziesiątki lat od marksizmu (s. 387).

Rozrachunek w konwencji powieści fantastyczno-historycznej będzie znów podjęty, (jak u Krasińskiego w *Nie-boskiej komedii* s. 368–369). Z mozaiki następnego etapu dziejów zostanie wyjęty jeden kafel (tj. zakończenie), aby stworzyć nową grę możliwości i w innych warunkach rozpatrzeć sprawę Polski, współistnienia socjalizmu i religii, postępu ludzkości.

Powieść Parnickiego podejmuje niezmiernie trudne sprawy, należy jednak zaznaczyć, że podjęcie tego rodzaju (i w tej formie) rozważań, w pewien sposób ogranicza krąg odbiorców, wymaga bowiem od czytelnika przygotowania i znajomości podejmowanych spraw. W tej sytuacji poruszane sprawy, a także pewne sformułowania (np. w odniesieniu do ludzi rozmaitych narodowości s. 53, 104, 144, 158, 210; czy nieco groteskowa funkcja A. Morawskiego – s. 34, 35) nie powinny wzbudzić kontrowersji.

Tożsamość, Czytelnik

AAN, GUKPPIW, sygn. 861, k. 58.

Data przekazania pracy recenzentowi: 21.05.1970; data napisania recenzji: 12.06.1970; rkps.

Jest to powieść historyczno-fantastyczna, rozgrywająca się w różnych wymiarach czasoprzestrzennych. Rozpoczyna ją autor od początkowego umieszczenia akcji we Francji w czasie wojny francusko-pruskiej w 1870 r. Pokazuje grupę dowódców, oficerów i niższej szarży z armii pruskiej, różnych narodowości – głównie Polaków. Przedmiotem akcji jest śledztwo wytoczone przeciwko feldfeblowi Augustowi Parnickiemu [sic! – w powieści „Parnitzki”] – dziadowi autora – posądzonemu o spiskowanie z Francuzami przeciwko armii pruskiej. Owo dochodzenie jest pretekstem do prowadzenia bardzo długich i zawiłych dyskusji filozoficzno-polityczno-światopoglądowych, przekazujących bogate treści historiozoficzne.

Powieść nabiera cech zdecydowanie symboliczno-metafizycznych kiedy autor umieszcza swoich bohaterów w pociągu czasoprzestrzennym, mknącym w niewiadomym celu i kierunku, pozwalając im oglądać przez ekran czasoprzestrzenny minione i przyszłe losy swoje i różnych państw i narodów.

Władzę i kierownictwo w tym pociągu obejmuje podoficer Woźniak – przedstawiciel ludu. Przyłącza się do niego jako sojusznik hrabia Działyński. Jest to jakaś swoista zapowiedź rewolucyjnego

przewrotu. Pociąg nie osiąga jednak celu wytyczonego przez Woźniaka, gdyż ów przedstawiciel ludu jest jednocześnie nosicielem obciążającej tradycji katolickiej i nie decyduje się na zrzucenie szkaplerza [tu słowo nieczytelne] też na słabego sojusznika [?]. Ekran czasoprzestrzenny zostaje rozbity przez jednego z wyższych oficerów – potok obrazów niknie – s. 359.

Taka jest ogólnie biorąc tematyka powieści, trudna do wyłonienia z potoku filozoficzno-mistyczno-politycznych dialogów. Są one najistotniejszą, najgłówniejszą cechą tej opowieści, napisanej językiem bardzo zawiłym, metaforycznym, trudnym do rozszyfrowania. Postacie są tylko umownie przybrane w kształt człowieka, pozostając w ciągłym ruchu autorskich sformułowań [?], stanowiąc jakby emanację jaźni autorskiej.

Ich nieustanny dialog odnosi się do problemów moralnych, obyczajowych, naukowych i kulturalnych, do spraw z zakresu stosunków międzyludzkich. Głównie jednak postacie poruszają zagadnienia filozoficzno-światopoglądowe i polityczne w związku z przyszłymi losami świata, przemianami ustrojowymi niektórych państw, jak np. utopijny obraz przyszłej „parlamentarnej rewolucji” w Rosji – str. 316.

Parę razy dyskutanci nawiązują również do spraw ustrojowych współczesnej Polski, wyrażając zdziwienie, że po zwycięstwie u nas doktryny marksistowskiej możliwe jest jednocześnie chrześcijańskiego światopoglądu (istnienie Towarzystwa Biblijnego i jego ośrodka propagandowego – księgarni na Nowym Świecie str. 133, 134, 256).

Ponadto powieść zawiera wątki autobiograficzne. W ekranie czasoprzestrzennym autor ukazuje migawki z życia swojego dziada i ojca, rysuje wizję swojej twórczości, widzianej i ocenianej oczami owego Augusta Parnickiego [sic!] – feldfebla z armii pruskiej z 1870 r.

Powieść jest bardzo trudna w odbiorze. Charakteryzuje ją piękny archaiczny język tak typowy dla Parnickiego.

Jeżeli chodzi o ocenę wymowy ideowej jej wyszukanych metafizyczno-filozoficznych dialogów – nie doszukuję się w nich zasadniczo szkodliwych politycznie podtekstów.

Jedynie w paru wypadkach należy ingerować w sformułowaniach wyraźnie aluzyjnych.

str. 134 – sugeruje się kosmopolityzm w tezach Marksa.

str. 234 – tu jest ukryta [?] aluzja do Bieruta i Gomułki.

str. 236 – ?

str. 240 – to stanowi aluzję do ZSRR.

str. 256 – tu zbyt wyolbrzymiono rolę Tow. Biblijnego.

str. 303 – ?

str. 344, 345, 357 – św. Stanisław jako patron Polski.

[W dalszej części arkusza recenzenckiego, we „Wniosku recenzenta”, przy punkcie „c) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji”, widnieją ww. numery stron: 134, 236 i 256 są skreślone (nad 134 dopisek recenzenta „ing.”), natomiast 234, 240, 303, 344, 345, 357 wzięto w kółka (nad 303 pytajnik ołówkiem); numery stron wypisane zostały przez recenzenta piórem, a skreślenia i kółka – ołówkiem i (na nim) czerwonym długopisem. W części „Decyzje i uwagi naczelnika” ręcznie dopisane niebieskim długopisem informacje (z parafkami): „Prop. ing. przekazałem p. red. Hrehorowicz” (informacja z datą 16.06.1970; mowa o redaktor Danucie Hrehorowicz z wydawnictwa Czytelnik) i „Poprawki zgłoszono 23.06.1970. Zezwoliłem na druk”.]

Muza dalekich podróży, PAX

AAN, GUKPPIW, sygn. 874, k. 23.

Data przekazania pracy recenzentowi: 03.08.1970; data napisania recenzji: 14.08.1970; rkps.

Jest to najnowsza powieść pisarza ukończona w b.r. Nawiązuje w niej autor do wszystkich swych poprzednich powieści, szczególnie zaś do cyklu *Baśni Nowej* [sic!]. W swym charakterze powieść różni się od poprzednich historiozoficznych utworów. Sam autor określa ją jako biograficzno-historyczno-fantastyczno-metafizyczną.

Znacznie rozbudowany jest w niej wątek autobiograficzny – postać ojca, matki, stryjów, epizody dzieciństwa i wczesnej młodości – pobyt w Rosji i Charbinie w Mandżurii, w końcowych rozdziałach, posługując się faktami i postaciami historycznymi, autor w sposób wysoce hermetyczny opisuje sprawę swego powrotu z Meksyku do Polski (występuje w powieści pod postacią garnarczera, czeladnika Ochroluba bądź Słowackiego – w końcowych partiach książki). IV Królestwo jest dla autora raz zaborem rosyjskim w latach 1833–1851, raz Polską współczesną. Końcowe rozdziały dotyczące sprawy powrotu Parnickiego do Polski są zresztą mało czytelne dla ludzi poza kręgiem wtajemniczonych, bliskich pisarzowi.

W kilku fragmentach, w których autor występuje jako narrator w I osobie polemizuje z [tu słowo nieczytelne] na temat osoby króla Salomona, wyłuszcza swoje argumentacje. W kilku też fragmentach odautorskich wypowiada się pod adresem cenzury i wywierania przez nią presji na twórców, bezsilnych wobec jej ingerencji. Poza tym, jeśli przyjąć, co zresztą w kilku miejscach robi sam autor, że IV Królestwo to P.R.L. znajduje się tam fragment krytykujący sposób rządzenia.

Str. 70 – partia jako dyktator zbiorowy – przeredagować

Str. 74 – posługując się innym spójnikiem [?]

Str. 195 – współcześnie, pod adresem działalności cenzury

Str. 292 – ?

Str. 306 – współcześnie o cenzurze
Str. 307 – II –
Str. 310 – o cenzurze i cenzorach
Str. 322 – w jakim to języku?
Str. 339–340 – można odczytywać (słownictwo współczesne – facet)
jako aluzję do współczesności
Str. 346 – o cenzurze
Str. 351 – nie rozumiem
Str. 365 – II –
Str. 366 – o cenzurze
Str. 418 – ponieważ na poprzednich stronach pisze o powrocie
Słowackiego-Parnickiego z Meksyku do Polski – można odczyty-
wać to jako aluzję praktyczną [?]
Str. 432 – jak wyżej
Str. 435 – nuta powątpiewania – tekst o powrocie Słowackiego
z Meksyku
Str. 483 – czyżby chciał powiedzieć, że przez cały czas pobytu
w Meksyku był reprezentantem legalnego rządu polskiego?
Str. 503 – cenzura
Str. 504 – cenzura
Str. 507 – ?
Str. 520 – język hiszpański
Str. 592 – Wittlin
Str. 606 – cenzura
Str. 616 – współcześnie – krytyka

[Numery 339–340, 346, 351, 365, 366 – skreślone (jak można sądzić)
przez samego cenzora, wszystkie pozostałe – przez naczelnika,
czerwonym długopisem.

W części „Uwagi i decyzje naczelnika” wydane zostało zezwo-
lenie na druk z datą 31.08.1970 (pisane tym samym jw. czerw-
nym długopisem, z parafką), poprzedzone uzasadnieniem: „Uwa-
żam, że w/w strony, które zostały przez cenzora zasygnalizowane
należy zwolnić do druku bez zmian, ponieważ książka Parnickiego
jak wszystkie jego poprzednie nie należy do b. czytelnych dlatego
wiele wątpliwości w odczytaniu miał cenzor. Nie widzę podstaw
do wkraczania”.]

Pismo redaktora naczelnego PIW w sprawie t. 2 *Nowej baśni*

AAN, GUKPPiW, sygn. 768, k. 464.

Data wystosowania pisma: 18.03.1963.

Adresat: „Główny Urząd Kontroli Prasy [sic!], na ręce Dyrektora W. Strassera”.
Przesyłając korektę szpaltową II tomu *Nowej baśni* Teodora Parnic-
kiego załączamy jednocześnie do wglądu odpis recenzji wewnętrz-
nej Henryka Berezy z maszynopisu tego tomu.

Nawiązując do dyskusji naszej z GUKP [sic!] nad elementami z historiografii żydowskiej, która miała miejsce przy tomie pierwszym, komunikujemy, iż elementy te występują również często w tomie drugim i lektura wydawnictwa była pod tym kątem szczególnie staranna. Wykreśliliśmy parę fragmentów niekoniecznych dla całości książki, a ilościowo pomnażających to zagadnienie.

Ogólna jednak jego funkcja w tym tomie, podobnie jak w pierwszym, polega na tym, że jest to jeden z przykładów szerszej tezy historiozoficznej Parnickiego, mówiącej o nieustannym ścieraniu się „wielmożów” i „maluczkich”, a także starych kultur z nowymi i „mieszkańcami”. Ten proces burzenia i rozkładu różnych formacji społeczno-kulturowych, wstępowania i umacniania się innych, które z kolei ulegną podobnemu losowi stanowi dla Parnickiego istotę rozwoju dziejów ludzkich. Stanowisko to wyraża niejednokrotnie nie tylko poprzez całość utworów, ale znajdujemy je dokładnie sformułowane w tekście, jak choćby na stronicach, które przykładowo załączamy.

Jednym z fragmentów[,] bardzo szeroko zakrojonej w cyklu *Nowa baśń*, egzemplifikacji jest ukazanie ścierania się pierwiastków hebrajskich z chrześcijańskimi, a także w ramach chrześcijaństwa, dawniejszej jego formacji, pochodzenia głównie żydowskiego z „nowochrzczeńcami”, wnoszącymi elementy odmienne i burzycielskie. Partie te dotyczą określonych epok i środowisk, w ich zakresie interpretacje Parnickiego się obracają, nie mając żadnych implikacji aktualnych.

[Na załączonym maszynopisie (k. 475-477) – fragmenty książki, z podkreśleniami, ze stron (lokalizację podaję według I wyd. powieści):]

- s. 181-182 – od w. 3 od dołu na s. 181, słów: „dzieje świata” – do w. 14 od góry, słów: „nietrwałej, jednorazowej”;
- s. 275 – od w. 6 od góry, słów: „Chcesz powiedzieć” – do w. 21 od góry, słów: „przetworzyło się w stare...”;
- s. 326 – zaznaczono: od wersu 13 od góry, od słów: „z tych drugich najgroźniejsi” – do w. 5 od dołu, „przez Salomona owego namówiony...”.

[Należy dodać, że u góry każdej części maszynopisu dopisano numery stron, które odpowiadają miejscu fragmentu w książce po składzie. Są to numery: 182, 276, 328 – nie są one zatem zupełnie zgodne z numerami stron w ostatecznym kształcie wydanej książki, co jest niepokojące, może bowiem świadczyć o niezgodności składek przesłanych do GUKPPIW ze składkami ostatecznie wydanymi.

Załączona do cytowanego pisma czteroipółstronicowa recenzja wydawnicza dla PIW-u autorstwa Henryka Berezy (k. 470-474) jest bardzo pochlebna; dodatkowo zaznaczono na niej ołówkiem partie,

w których najsilniej akcentowane są walory artystyczne powieści, oraz partie, które były charakterystyczne zapewne dla tego rodzaju tekstów z tych czasów: uwagi, jak można się domyślać, niekoniecznie wyrażające rzeczywiste stanowisko interpretacyjne recenzenta, ale bardzo pomocne dla przejścia książki przez kolejne etapy cyklu wydawniczego.]

Materiały odnalazł, do druku przygotował i wstępem poprzedził
Przemysław Kaniecki

Przemysław Kaniecki

Censorship and Parnicki's novels

Summary

The published source material is composed of censor's reviews deriving from a set of documents of The Main Office for the Control of the Press, Publications, and Public Performances stored in the Archive of New Acts (AAN) in Warsaw. They concern the following books: *Aecjusz – ostatni Rzymianin*, *I u możliwych dziwny*, *Inne życie Kleopatry*, *Koła na piasku*, *Koniec „Zgody Narodów”*, *Muza dalekich podróży*, *Nowa baśń* (vol. I and II), *Opowiadania i szkice*, *Słowo i ciało*, *Śmierć Aecjusza*, *Srebrne orły*, *Tożsamość*, *Twarz księżycy*, *Tylko Beatrycze*, *Zabij Kleopatrze*. A document closing the materials in question is a letter of the editor-in-chief of PIW Publishing House concerning the second part of *Nowa baśń*, the only translation of this type of a „diplomatic”, and „negotiative” correspondence related to Parnicki's novel to be found in the AAN.

Przemysław Kaniecki

La censure et les romans de Parnicki

Résumé

Le matériel source base sur des critiques de censeurs, assemblées dans Archiwum Akt Nowych à Varsovie, de l'ensemble des documents de Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Ces critiques concernent les livres suivants : *Aecjusz – ostatni Rzymianin*, *I u możliwych dziwny*, *Inne życie Kleopatry*, *Koła na piasku*, *Koniec „Zgody Narodów”*, *Muza dalekich podróży*, *Nowa baśń* (le et lie volume), *Opowiadania i szkice*, *Słowo i ciało*, *Śmierć Aecjusza*, *Srebrne orły*, *Tożsamość*, *Twarz księżycy*, *Tylko Beatrycze*, *Zabij Kleopatrze*. Le texte qui clôt le dossier publié est le document du rédacteur en chef de la maison d'édition PIW sur le lie volume de *Nowa baśń* – un seul exemple de correspondance « de négociation », « diplomatique » sur le roman de Parnicki, retrouvé dans les archives AAN.